

W wielu krążących stereotypach o strażnikach miejskich, można odnaleźć określenie o „bezdusznym” podejściu do obywatela. Zawsze wtedy zastanawiam się na ile mylimy w toku rozumowania przyczynę popełnionego czynu ze skutkiem, jakim jest kara za łamanie obowiązującego prawa. Wielu z nas słysząc o rodzaju i wysokości nałożonej kary (mandatu) przez między innymi Strażnika miejskiego (mówimy o stereotypach strażników) stajemy murem w obronie sprawcy wykroczenia, twierdząc, że kara jest nieadekwatna do popełnionego przewinienia. Nie bierzemy pod uwagę, że to nie Policjant, czy strażnik miejskich ustalił taką wysokość mandatu karnego za dany czyn, a ustawodawca, który biorąc pod uwagę uciążliwość społeczną, dobro ogólne, ustala sankcje karne, które mają odstraszać potencjalnych sprawców przestępstw lub wykroczeń.

Do takiej „bezdusznosci” mieliśmy do czynienia w dniu 24.06.2016 r., kiedy to strażnicy tak jak co dzień patrolowali miasto. W tym też dniu dyżurny SM około 18⁵⁰ zauważył w kamerze monitoringu miejskiego, że na ławkach na Placu Dworcowym, dwóch mężczyzn spożywa alkohol w postaci piwa. Po zarejestrowaniu tego czynu wysłał na miejsce patrol SM, który po przybyciu na miejsce potwierdził to zgłoszenie. Patrol podchodząc do owych spożywających mężczyzn zauważył, że mężczyźni ci widząc strażników ostentacyjnie spożywają dalej alkohol, lekceważąc funkcjonariuszy Straży miejskiej. Strażnicy po wylegitymowaniu obu sprawców wykroczenia stypizowanego w art., 43

ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nałożyli na obu mężczyzn mandaty karne w wysokości 100 zł, które zostały przyjęte przez owych mężczyzn. Po zakończeniu przez strażników postępowania mandatowego, strażnicy oddalając się z miejsca zdarzenia zauważyli, jak obaj wcześniej ukarani za spożywanie alkoholu na oczach strażników wyrzucali puste puszki po piwnie zaśmiecając miejsce publiczne. W związku z powyższym strażnicy wrócili do mężczyzn i za czyn z art. 145 k.w. zanieczyszczanie miejsca dostępnego dla publiczności nałożyli kolejne mandaty na tych mężczyzn, tym razem karząc maksymalną grzywnę, jaką można ukarać za w/w czyn, czyli mandat karny w wysokości 500 zł.

„Bezdusznosc” strażników nadwyrężyła kieszeń sprawców obu tych czynów na 600 zł, co pozwala przypuszczać, że w przyszłości zaczną się stosować do poleceń funkcjonariuszy odpowiedzialnych za utrzymanie ładu i porządku.

Można tu dostrzec, że przyczyną tzw. „bezdusznosci” strażników było lekceważenie przez sprawców obowiązujących przepisów prawa, a nie cechy charakteru interweniujących funkcjonariuszy.